

Koniec nieuczciwego pozywania państw przez korporacje w UE?

8 marca 2018

Zapadła przełomowa decyzja Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Koniec z pozywaniem państw UE przez korporacje do sądów arbitrażowych z powodu niekorzystnych dla nich rozwiązań.

6 marca mechanizm ISDS został uznany za nielegalny w obrębie całej unijnej wspólnoty. ISDS (Investor-State Dispute Settlement) napotkamy przede wszystkim dwustronnych umowach handlowych, zwanych BIT-ami (Bilateral Investment Treaty). To międzynarodowy arbitraż, mający rozstrzygać spory pomiędzy inwestorami a państwami.

Jeśli koncern (inwestor) uzna, że określona ustawa np. chroniąca środowisko naturalne, albo jakakolwiek decyzja władz, narusza jego interesy, może on dzięki ISDS pozwać państwo do zwoływanego ad hoc międzynarodowego sądu polubownego, z pominięciem sądownictwa w danym kraju. W taki sposób Polska została w 2003 r. pozwana przez holenderski koncern Eureko za wycofanie się z prywatyzacji PZU. W ramach ugody polski rząd zgodził się zapłacić Holendrom aż dziewięć miliardów złotych odszkodowania.

Teoretycznie mechanizm miał bronić interesów inwestorów w konkretnych przypadkach – praktycznie bronił tylko ich interesów, bez względu na sytuację, gdy tylko zagrożone były zyski korporacji w danym kraju. Tak zwane polubowne sądy większość spraw rozstrzygały na korzyść inwestorów.

Trybunał unijny wskazał, że spory między unijnym państwem a inwestorem z innego unijnego państwa muszą być rozstrzygane zgodnie z unijnym prawem, przed sądami unijnych państw. Arbitraż przewidziany w umowie BIT pomija według trybunału zarówno prawodawstwo, jak i sądownictwo państw członkowskich.

Sąd polubowny nie jest sądem jednego z państw członkowskich, jak podkreślił trybunał. Krytycznie odniósł się też do faktu, że sąd sam ustala sobie zasady działania i sam wybiera miejsce, w którym zapadnie wyrok.

Źródło: NowyObywatel.pl